

# ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 327 A

Rok XIII

WARSZAWA

WTOREK

1 listopada

1938 R.

Cena 10 Gr.

W

PRZYSTĘPOWAĆ DO WIELKIEJ SPRAWY — ZACZYNAJĄC OD WIELKIEJ OFIARY.

Adam Mickiewicz

W okresie tak doniosłych wydarzeń

w polityce wewnętrznej i zagranicznej

Prenumeratę zgłaszać należy w kantorze „ABC”  
W-wa, ul. Nowy Świat 15 1 piętro w godz. 8—19

rozsądnie postąpi ten —

kto

zaprenumeruje

ABC

## Zmiany personalne w organizacjach rolniczych Czy min. Poniatowski zostanie prezesem P. B. R.

Na terenie organizacji rolniczych są w przygotowaniu pewne nawet daleko idące zmiany. Przede wszystkim zmiany mają dotyczyć związku bekonowego. Jak wiadomo na czele tego związku stoi od szeregu lat p. Wiktor Przedpeński. Nasz stosunek do p. Wiktora Przedpeńskiego jest negatywny, czemu dawałmy wyraz niejednokrotnie. Mogłoby się więc wydawać, że ustąpienie jego ze stanowiska prezesa związku bekonowego należałoby uważać za fakt pożądany.

Tymczasem zmiana ta nie przyniesie nic dobrego. Następcą bowiem Wiktora Przedpeńskiego ma być jego brat Bolesław Przedpeński, prezes Warszawskiej Izby Rolniczej. Otóż p. Bolesław Przedpeński ma wszystkie wady swego brata nie posiada

natomiast jego zalet a więc przede wszystkim dużej energii i rzutkości, które to cechy muszą przysłużyć p. Wiktorowi Przedpeńskiemu jego najzaciętsi przeciwnicy.

Jednocześnie przygotowuje się zmiany w Związku Producentów Spirytusu. Prezesurę tego Związku ma objąć b. ambasador Polski w Paryżu p. Alfred Chłapowski, nie cieszący się największą sympatią w kołach rolnictwa wielkopolskiego, skąd jak wiadomo pochodzi.

Te zmiany na terenie rolniczym mają poprzedzać daleko idące zmiany w ministerstwie rolnictwa, mianowicie w kołach politycznych mówią, że długoletni minister rolnictwa i reform rolnych p. Juliusz Poniatowski ma zamiar ustąpić z zajmowanego przez siebie stanowiska i objąć prezesurę Państwowego Banku Rolnego, które to stanowisko jest od szeregu miesięcy nie obsadzone. W kołach politycznych twierdzą, że nie obsadza tego stanowiska prezesury Państwowego Banku Rolnego pocho- dzi stąd że minister Poniatowski po wycofaniu się z rządu byłby uważany w niektórych kołach m. in. rodajnych za najlepszego kandydata na prezesa tej instytucji.

Przed opuszczeniem jednak ul. Senatorskiej i przeniesieniem się na ul. Nowogrodzką, p. minister Poniatowski chciałby zakończyć robotę reorganizacyjną na terenie organizacji rolniczych prowadzoną przez niego od szeregu lat. Jak wiadomo p. Minister Poniatowski wpływał na dokonywane zmiany w organizacjach rolniczych pod kątem widzenia wyznawanego przez siebie programu rolniczego. Pan minister Poniatowski uważał bowiem, że tylko ludzie którzy głęboko rozumieją jego program będą mogli z nim naprawdę współdziałać przy wykonywaniu tego programu.

## Plebiscyt na Rusi Karpackiej

Oba zainteresowane rządy Węgier i Czech złożyły już w Rzymie i Berlinie oświadczenia, że podają się arbitrażowi Włoch i Niemiec. Stwarza to dla arbitrów możliwości szybkiego i całkowitego załatwienia sprawy czeskiej.

Jutro już w Wiedniu rozpoczyna się obrady arbitrów, którzy — jeśli zechcą odważnie rozstrzygnąć podwaliny pod rozumną organizację Europy środkowej.

Wbrew wiadomościom wczorajszym, że w Wiedniu ma powstać jakieś nowe przewidywanie — w poniedziałek otrzymaliśmy wiadomość z Berlina, że Niemcy wyrażają zgodę na propozycję włoską przewidującą załatwienie sprawy Rusi przez plebiscyt.

W ten sposób sprawa Rusi i wspólnej granicy polsko — węgierskiej zostałaby słusznie załatwiona, gdyż co do wyników plebiscytu nie można mieć wątpliwości.

## Okręgowe komisje wyborcze do rady miejskiej

urzędują dziś 10-12 i 17-21

## Kontrolę dewiz we Francji wprowadzą dekrety finansowe Daladiera

PARYŻ, 31. 10. Po dłuższej naradzie z ministrem finansów Marchandeau premier Daladier oświadczył dziennikarzom, że nowe dekrety finansowe będą ogłoszone prawdopodobnie jeszcze w końcu bieżącego tygodnia i że rząd uczyni wszystko, aby były one natychmiast zastosowane.

W kołach politycznych krąży pogłoski, że jeden z dekretów przewiduje sekwestr złota i dewiz po kursie niższym od kursu giełdowego, oraz inne zarządzenia, które oznaczają w praktyce kontrolę dewiz. Ma być również wprowadzo-

zony specjalny podatek od dochodu i podatek w wysokości 8 proc. od dochodów z nieruchomości.

## Zgon gen. Degoutte

LYON, 31. 10. Donoszą tu z Charnay (Rhône) o zgonie gen. Degoutte, b. członka korpusu międzynarodowego w Nadrenii, kawalera wielkiego krzyża Legii honorowej.

# Atak marsjan na Stany Zjednoczone w wyobraźni zsteryzowanych radiosłuchaczy 50 tys. ęcy zab tych promieniami śmierci

LONDYN, 31. 10. Reuter donosi z Nowego Jorku o niezwyklej masowej panice w Stanach Zjednoczonych, spowodowanej audycją radiową.

## WOJNA ŚWIATÓW W U. S. A.

Radiostacje amerykańskie, na leżące do koncernu „Columbia” nadały w niedzielę wieczorem słuchowisko oparte na znanej powieści fantastycznej Wells’a p. t. „Wojna światów”. Powieść ta przedstawia inwazję istot żyjących na Marsie, które wyrzuciły zostały w pociskach z Marsa na ziemię, gdzie szerzą mord i zniszczenie.

Autor słuchowiska przeniósł walkę między mieszkańcami Marsa i Ziemi na obszar Stanów Zj., wymieniając rozmaite miasta ame-

rykańskie, gdzie pojawili się „Marsjanie” i gdzie toczyły się walki między potwornymi istotami z Marsa a wojskami St. Zjedn. Armia amerykańska bombardowała przybywców z obcej planety pociskami ciężkiej artylerii i wystawiła przeciw nim czołgi.

## PANIKA

Słuchowisko było tak realistyczne, że, jak stwierdza Reuter, mnóstwo radiosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych ogarnęła panika. Tysiące radiosłuchaczy zapytywało telefonicznie redakcje i radiostacje o szczegóły tych zajęć, nie orientując się najwidoczniej w treści audycji. Komisariaty policji w Nowym Jorku w ciągu 10 minut odebrały 10 tysięcy zapytań telefonicznych. Speakerzy koncernu „Columbia” kilkakrot-

nie musieli wyjaśniać, że słuchowisko jest fikcyjne. Wyjaśnienia te jednak nie skutkowały. Panika szerzyła się nadal. Agencje telegraficzne i dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych uspokajały ludność.

## MARSJANIE NA DACHACH DOMÓW

Masowa histeria ogarnęła wielu radiosłuchaczy i w niektórych dzielnicach Nowego Jorku ludność w panice zaczęła ewakuować swe mieszkania i opuszczać miasta. Niektórzy mieszkańcy ulegli tak dalece tej psychozie, iż przysięgli policji i redakcjom, iż widzieli na własne oczy inwazję marsjan. Byli tacy, którzy zapewniali, iż widzieli marsjan na dachach własnych domów. Niebawem wprost rozmiary przybrała panika w dzielnicy murzyńskiej

Nowego Jorku Harlem, gdzie tłumy murzynów z dzikim krzykiem przebiegały ulice, trując się nawzajem.

W mieście Atlanta w stanie Georgia wśród ludności rozeszła się wiadomość, iż nadszedł koniec świata. Ludność modliła się tłumnie na ulicach. W Indianopolis kobiety wypełniły kościoły, wołając: Nowy Jork został zniszczony, nadszedł koniec świata. Słysząc to przed chwilą w radio. Nabożeństwa przerwano, a ludność w panice uciekała z miasta.

## PROMIENIE ŚMIERCI

W New Jersey tłumy powtarzały: „Przed chwilą radio ogłosiło, iż na ziemię spadł pocisk — meteor, z którego wyszedł oddział uzbrojonych w promienie śmierci mężczyzn”. Grozę budziła powtarzana z ust do ust wiadomość. 50 tys. ludzi zginęło już od tych promieni.

Setki samochodów i motocykli — jak stwierdza Reuter — rozjechało się po stanie New Jersey, szukając miejsca, gdzie wylądowali marsjanie.

Rozeszły się również pogłoski o ataku gazowym. Służba sanitarna, lekarze i pielęgniarki stawili się do dyspozycji władz. Do szpitali zaczęto przywozić ludzi, dotkniętym wstrząsem nerwowym. Nastroje paniczne ogarnęły nie tylko Stany Zjednoczone ale i Kanadę, gdzie tysiące radiosłuchaczy opamiętanych niepokojem zapytywały redakcje pism i radiostacje o szczegóły ataku.

## WELLS WYJAŚNIA

LONDYN, 31. 10. Słynny pisarz H. G. Wells zapytany przez przedstawiciela Reutera w sprawie paniki, wywołanej w Ameryce przez słuchowisko radiowe, oparte na jego powieści p. t. „Wojna światów” oświadczył: Prawa do nadania słuchowiska osnutego na tle mej noweli sprzedałem rozgłośni „Columbia Broadcasting Company”. W umowie powiedziałem jednak było wyraźnie, iż jest to historia fantastyczna. Nie dałem zezwolenia na przeprowadzenie jakichkolwiek zmian, któreby mogły sprawić, iż opowiadanie to wzięto za fakt realny.



## 100 samolotów w bitwie powietrznej nad Ebro

SALAMANKA, 31. 10. Komunikat głównej kwatery wojsk narodowych wydany w nocy z niedzieli na poniedziałek donosi, że wojska narodowe odniosły wielkie zwycięstwo na odcinku Cabals, gdzie wojska czerwone były mocno ufortyfikowane. Oddziały narodowe zdobyły znaczną ilość amunicji oraz wzięły do niewoli 700 jeńców. Na placu boju pozostało 400 zabitych oraz bardzo wiele materiału wojennego.

Lotnictwo narodowe przejawiało niezwykle żywioną działalność na odcinku rzeki Ebro. Stoczona na froncie Ebro bitwa powietrzna była jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej. 24 samoloty, wchodzące w skład grupy „Cucaracha” zaatakowały 80 samolotów wojskowych.

## Po Brodiju Aresztowanie min. Fencika

PRAGA, 31. 10. Dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że w dniu wczorajszym premier karpatoruski ks. Wołoszyn, który bawił w Pradze, złożył na ręce gen. Syrový'ego wniosek w sprawie nakazu aresztowania ministra pełnomocnego Rusi Podkarpackiej Fencika.

Minister Fencik podobnie, jak b. premier Brody, oskarżony jest przez ks. Wołoszyna o zdradę stanu. Oficjalne koła praskie odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień na ten temat.

Występując niejednokrotnie z koniecznością stosowania wyłączenia, spotykamy się z zarzutami, iż tego rodzaju forma interwencji państwa w życie gospodarcze podkopuje zasady własności i rujnuje zasady prawne, na których powinna się gruntuwać budowa społeczeństwa.

Tego rodzaju zarzuty są wynikiem albo daleko idącej naiwności, albo też złej woli. W historii wyłączenie było stosowane w rozmaitych formach i rozmiarach we wszystkich epokach. Trudno sobie pomyśleć, by interwencja państwa w życie gospodarcze mogła się odbywać bez stosowania tego środka.

Oczywiście zasada wyłączenia musi być ograniczona na pewnymi ściśle ustalonymi normami. Nie może być wynikiem samowoli czy dowolności, gdyż wtedy rzeczywiście stałaby się źródłem anarchii.

Czy w dobie obecnej można sobie wyobrazić budowę kolei, kanałów i innych dzieł

o charakterze użyteczności publicznej, gdyby państwo nie miało prawa stosować wyłączenia. Czyż można sobie wyobrazić sprawiedliwe regulowanie ustroju rolnego bez przymusowego wkroczenia państwa? Zachodzi kwestia wynagrodzenia za wyłączenie przedmiotów. Ustrój oparty o zasadę własności prywatnej musi przyznawać konieczność odszkodowania we wszystkich tych wypadkach, gdy chodzi o wyłączenie istotnej i prawdziwej własności.

Własność prywatna jest instytucją, której celem jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa narodowego. Jest ona przywilejem nadanym jednostce, by mogła należycie spełniać funkcje gospodarcze, potrzebne dla normalnego rozwoju narodu. To też w zasadzie na te rytoria danego narodu istotna i prawdziwa własność przysługuje tylko członkom narodu gospodarza. Opieka nad własnością członków in-

nych narodów opiera się na zasadzie wzajemności.

Ponieważ jednak w tych wypadkach nie chodzi o istotną formę własności, zasada odszkodowania nie może być w tym stopniu stosowana, co w wypadkach własności prawdziwej, przysługującej członkom narodu gospodarza.

Przy rozpatrywaniu zasady wynagrodzenia za wyłączenie własności, trzeba wziąć pod uwagę całokształt warunków moralnych i gospodarczych, związanych z danym przypadkiem własności. Jeśli zachodzą wypadki, gdy własność została nabyta w formie będącej w sprzeczności z obowiązującymi zasadami moralnymi, to w tym wypadku problem odszkodowania niewątpliwie musi ulec ograniczeniu. Przecież gdyby chodziło o „wyłączenie” przedmiotów nabytych w drodze kradzieży lub oszustwa, to trudno tutaj wymagać pełnego odszkodowania.

Na tle tych rozważań staje

się jasne zagadnienie wyłączenia przedsiębiorstw hutniczych i górniczych jako środka do ich uspołecznienia. Koncerny węglowe czy hutnicze wyzyskiwały przez lat dziesiątki społeczeństwo miejscowe, wywołując zagranicę często w sposób nieprawny osiągnięte zyski. Zresztą prawo własności tych przedsiębiorstw oparte jest na uprzedmiotowieniu do wnętrza ziemi, które w ciągu wieków stanowiły wyłączne prawo państwa. Te wszystkie momenty muszą być wzięte pod uwagę, gdy będzie chodziło o ustalanie odszkodowania za uspołecznianie przedsiębiorstwa górnicze czy hutnicze.

W tych warunkach sprawa uspołecznienia, z punktu widzenia finansowego, staje się o wiele bardziej prosta, niż gdyby była wtedy, gdybyśmy chcieli szablonowo, a więc w sposób nie odpowiadający zasadom sprawiedliwości, stosować konieczność pełnego odszkodowania.

J. K.

# Wywłaszczenie